

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 87)
z dnia 29 kwietnia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 87)

29 kwietnia 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- projekt dezyderatu w sprawie przywrócenia programu „Olimpijczyk” służącego przygotowaniom sportowców z niepełnosprawnościami do udziału w igrzyskach paraolimpijskich i igrzyskach głuchych;
- informację na temat szlaków turystyki aktywnej (pieszej, górskiej, rowerowej, kajakowej, konnej) – rola administracji rządowej w ich funkcjonowaniu a występujące problemy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Raś** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Wilk-Grzywna** wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, **Jerzy Kapłon** prezes zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wraz ze współpracownikami, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Łukasz Mikosz** prezes zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych, **Wiesław Wilczyński** honorowy prezes Escola Warszawa, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie. Uprzejmie proszę o zajęcie miejsc. Już mamy pana ministra Ireneusza Rasia. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam państwa serdecznie, witam zaproszonych gości. Witam pana wiceministra Ireneusza Rasia, panią Martę Przeździecką, głównego specjalistę w Departamencie Sportu Wyczynowego, panią Olgę Piekarszewską, głównego specjalistę w Departamencie Turystyki. Witam panią Małgorzatę Wilk-Grzywnę, wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej, wraz z panią Sylwią Skutą, główną specjalistką w Departamencie Wsparcia Rozwoju Turystyki POT. Witam pana Jerzego Kapłona, prezesa zarządu głównego PTTK, który będzie miał dla nas dzisiaj prezentację oraz pana Pawła Mordala, sekretarza generalnego ZG PTTK. Są również obecni: pan Rafał Szlachta, prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, pani Alicja Szatkowska, prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, pan Wiesław Wilczyński, Escola Warszawa, pan Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS, pan Łukasz Mikosz, prezes Zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych, pan Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego.

Prezydium Komisji przyjęło porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia w brzmieniu: pkt 1 – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie przywrócenia programu „Olimpijczyk” służącego przygotowaniom sportowców z niepełnosprawnościami do udziału w igrzyskach paralimpijskich i igrzyskach głuchych. Projekt dezyderatu był wysłany do członków Komisji mailem. Czy jest sprzeciw wobec treści? Nie słyszę. W związku z tym uważam, że projekt dezyderatu został przyjęty.

W pkt 2 przewidujemy rozpatrzenie informacji na temat szlaków turystyki aktywnej: pieszej, górskiej, rowerowej, kajakowej, konnej – rola administracji rządowej w ich funkcjonowaniu a występujące problemy. Uprzejmie proszę o przedstawienie informacji przez ministra sportu i turystyki, później w kolejności przez prezesa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zanim jeszcze przejdę do szlaków chciałbym, żeby chociaż zabrał w tym punkcie głos pan prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga, który przybył na nasze posiedzenie. Oczywiście ten dezyderat popieramy, też pracowaliśmy, staramy się. Dziękujemy za ten dezyderat. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoliłaby, żeby chociaż pan prezes dwa zdania powiedział, niedłgie, Łukaszu, ale ze dwa zdania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo przepraszam, panie prezesie.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Podziękowania dla Wysokiej Komisji.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, oczywiście serdecznie dziękuję za wystosowanie tego dezyderatu, ponieważ przywrócenie projektu „Olimpijczyk” jest bardzo istotną kwestią w kontekście finansowania paralimpijskiego sportu wyczynowego. Rozmawialiśmy o problemach związanych z finansowaniem kadr narodowych w sportach paralimpijskich. Niedobór środków jest bardzo duży. Trenerzy, składając do nas wnioski, chcą średnio 50% więcej, niż możemy przekierować do nich ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Pieniądze, które są do zagospodarowania w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, mogą realnie wesprzeć nasze przygotowania. Wsparcie ze strony ministerstwa oczywiście jest bardzo dobre. Ten projekt był realizowany przez dwa lata, w 2015 r. i w 2016 r., i przełożył się wprost na rezultaty, które zostały osiągnięte. Przez dwa lata przed Rio przygotowania przebiegały tak, jak zaplanowali trenerzy od początku do końca. To się przełożyło na wyniki sportowe. Liczymy na to, że pojawi się w końcu przychylność w PFRON do tego, aby ten projekt wrócił. Przypomnę też, że poprzedni pełnomocnik rządu Łukasz Krasoń obiecywał, że ten projekt ujrzy światło dzienne. Nie pierwszy raz na tej sali ten projekt jest podnoszony i serdecznie dziękuję za to, że możemy w ten sposób próbować jeszcze przywrócić go do funkcjonowania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękujemy bardzo. Miejmy nadzieję, że to się teraz uda.

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przechodząc tego punktu, który pani zapowiedziała – informacja na temat szlaków turystyki aktywnej: pieszej, górskiej, rowerowej, kajakowej, konnej – otrzymaliście państwo materiał, dość opasły. Zachęcam do spokojnego przejrzenia tego materiału. Oczywiście to jest materiał na dłuższą rozmowę.

Nie chcąc wchodzić w szczegóły, chcę powiedzieć o tym, co jest naszym dzisiejszym działaniem w tym obszarze od strony legislacyjnej, od strony programowania i od strony przedsięwzięć, które mają być kluczowe w tym obszarze, z którymi być może większość z państwa się nie spotkała, bo dopiero będą ogłaszane. Myślę, że to będzie dla państwa dobra informacja. Później mam nadzieję, że nasz główny partner w programie szlakowym, czyli PTTK, opowie o swojej fantastycznej działalności. Jest obecny pan prezes Jerzy Kapłon, którego państwo wszyscy doskonale znacie. Na samym początku chciałem podziękować serdecznie panu prezesowi za tę współpracę od lat, w imieniu moich poprzedników i swoim, że mamy takiego mocnego partnera i dzięki temu możemy cały czas tę infrastrukturę szlakową poprawiać.

Chcę opowiedzieć, czym zajmujemy dzisiaj w departamencie, i o sprawach, które są dla państwa być może istotnym elementem informacji, która przekracza to, co zostało zapisane w materiałach. Zamierzamy wspólnie z panem prezesem Kapłonem i parlamentarzystami, szczególnie senatorami, wziąć się za tzw. rejestr szlaków turystycznych. Musimy na to odpowiedzieć z uwagi na to, że sprawy nieruchomości, które przebiegają przez tradycyjne od lat funkcjonujące szlaki możemy w jakiś sposób zinwentaryzować, żeby zrobić rejestr szlaków, żeby one nam nie ginęły. Niektóre szlaki, jak państwo wiecie, historycznie były zagradzane. Przez to turyści mieli gorszą możliwość dostępu do nich. Chcemy się tym zająć. Jest inicjatywa senatorów Rzeczypospolitej Polskiej i w Senacie będziemy aktywnie uczestniczyć w pracach w tym zakresie. Uważamy, że to jest pierwszy krok. Często pytają nas państwo, czy musimy odpowiadać na interpelacje poselskie czy senatorskie związane z tym, czy planujemy np. prawo szlaku. Od czasu do czasu,

jak państwo wiecie, ten temat wraca. Najpierw chcemy się zająć rejestrem. Uważamy, że to jest wielkie wyzwanie i chcielibyśmy to zrobić, żeby służebność niektórych tradycyjnych szlaków była zagwarantowana. Nie bierzemy pod uwagę tego, co stało się dziś lub wczoraj, ale mowa o szlakach historycznych, wytyczonych, dawno zasiedzianych i aktywnych.

Najważniejszy jest projekt, ale bardzo istotne będzie podjęcie współpracy z PZU na zasadzie porozumienia i partnerstwa. Chodzi o lepszą informację na temat bezpiecznego zachowania na szlakach, w tym rowerowych. Ich to bardzo interesuje. Od tego rozpoczęliśmy rozmowy, ponieważ PZU w strategii swojej wpisało rowery jako element promocji wszystkich wydarzeń i aktywności. Ten sponsoring będzie na pewno bardzo aktywny. Przy okazji chcemy wejść w porozumienie z PZU, w którym jako partner POT – jeszcze się nad tym zastanawiamy – będzie mógł też współfinansować. W zamian za to te tablice, które będą wytyczone – partnerem w jakimś zakresie będzie też PTTK – na szlakach, wykonywane, modernizowane, byłyby obrandowane logo PZU. Dodatkowo przez nowoczesne narzędzia, np. przez kod QR będzie można otrzymać wiedzę, jak się zachowywać bezpiecznie w sytuacji zagrożenia. To byłoby bardzo ciekawe i nowatorskie, synergiczne współdziałanie z PZU. Do tego chcemy doprowadzić. Rozmowy trwają. Mam nadzieję, że do końca roku się z tymi tematami porządkującymi, szlakowymi jakoś się wspólnie zmierzymy.

To jest przypadek, ale dziś ogłosiliśmy program „Polskie szlaki turystyczne” finansowany z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej – edycja 2026. Nie jest tak, że po to robiliśmy podkomisję, ale tak się złożyło, że pan dyrektor się wyrobił, nie planując, że dzisiaj to zostanie podpisane, bo oczywiście proces uzgodnieniowy trwał. Pewne rzeczy już podpisałem kilka dni temu. To dotyczy odnawiania szlaków, wytyczania szlaków i będzie komponent „szlaki tematyczne”, żeby się nie zamykać, żeby te nowe rozmaite aktywności z organizacji pozarządowych też docenić. Na to mamy około 8 mln zł. Jeśli chodzi o szlaki tematyczne, to jest minimum grant, wniosek, wnioskowanie do nas o 80 tys. zł, a na odnawianie i wytyczanie szlaków jest minimum 200 tys. zł. Takie są dolne granice, żeby się u nas można było ubiegać o dofinansowanie. Chcemy nabór przeprowadzić szybko, żeby jak najszybciej zrealizować tę część. To informacja dla państwa, bo to istotne również dla organizacji pozarządowych, które być może są zainteresowane kooperacją z nami w tym obszarze.

Na koniec chcę powiedzieć jeszcze o projekcie, nad którym pracujemy od września ubiegłego roku, od Kołobrzegu, ale najpierw w ciszy, potem w konsultacjach międzynarodowych. Jest on w efekcie formalnie przez nas realizowany we współpracy z uczelniami polskimi i włoskimi. To jest wytyczenie międzynarodowego szlaku im. Jana Pawła II. Wykracza to poza aspekt rozwoju turystyki pielgrzymkowej w Polsce. Chcemy zaplanować go, wzorując się na szlaku św. Jakuba jako uniwersalny projekt turystyczny. Taki jest nasz cel. Jan Paweł II – korzystając na razie tylko ze sztucznej inteligencji – jest jedną z pięciu postaci w historii świata, która jest na wszystkich kontynentach upamiętniona portem lotniczym, placem, ulicą i to w skali masowej. Chcemy to z naszymi partnerami z Republiki Włoskiej w jakąś sumę zebrać. Jesteśmy liderem tego działania, ale chcemy się tym podzielić z kolegami z Włoch. Jesteśmy po rozmowach w Rzymie i w Mediolanie. Uruchomiliśmy pewną koncepcję, pewien program, który jest obecnie w realizacji. Cztery uczelnie, dwie polskie i dwie włoskie, mają nam przekazać koncepcję takiego szlaku do końca roku. W tej koncepcji będą wszystkie elementy związane ze szlakiem, ale też przygotowanie identyfikacji wizualnej oraz symbolu. Trzeba to wybrać, uzgodnić.

Oprócz szlaku jako projektu w uniwersalnej turystyce pielgrzymkowej ma to wartość współpracy ze światowym liderem w turystyce, jakim jest Republika Włoska. Wykorzystujemy tę komunikację poprzez patrona tego przedsięwzięcia, który jest we Włoszech nie tylko rozpoznawalny, ale doceniany i pożądanym, mówiąc w skrócie. Mogę to powiedzieć po tych konsultacjach. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie jest liderem. Drugą polską uczelnią będzie Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, w sposób naturalny. Będzie też uniwersytet w Mediolanie, który podpisał już z nami honorowe porozumienie podczas igrzysk olimpijskich oraz Angelicum z Rzymu. Te cztery uczelnie mają wypracować coś tak co będzie miało autorytet nie tylko projektu takiego lokalnego, ale międzynarodowy.

W dniach 7–8 maja udaję się do Rzymu na kolejne spotkanie, dlatego że zmienił się w międzyczasie minister do spraw turystyki. Z poprzednią panią minister byliśmy już daleko po słowie, ale trzeba odnowić to z nowym ministrem. Tam była zmiana. W dniu 8 maja mam spotkanie. Włosi odpowiedzieli bardzo szybko. Wszyscy dyplomaci włoscy to popierają, analogicznie nasi dyplomaci lokalni. Budujemy ten concept. Wydaje się, że to będzie jeden z kluczowych projektów dla polskiej turystyki, jeżeli chodzi o budowanie rozpoznawalności marki polskiej.

Musimy na to odpowiedzieć, dysponując do tej pory dość skromnymi środkami na turystykę. Jeżeli chodzi o wyniki gospodarcze – wiedzą państwo o tym, nie będę tego powtarzał po raz kolejny – są rekordowe wyniki pod każdym względem. Ten projekt ma być jednym z kluczowych, który pozostanie po tej kadencji. Mam nadzieję, ten harmonogram dojścia będzie zachowany.

Pani przewodnicząca, Wysoko Komisjo, jednym z tematów moich rozmów 8 maja z państwa odpowiednikiem – z szefem włoskiej komisji do spraw turystyki Camera dei Deputati – będzie prośba o nawiązanie relacji z Komisją, która kiedyś była, jak byłem przewodniczącym, ale została przerwana. Obecnie budowanie tego projektu jest dobrym pretekstem do tego, żebyście państwo nawiązali relację z odpowiednią włoską komisją do spraw turystyki. Myślę, że nie będzie to trudne, żeby państwa powiązać i żeby w przyszłości ta współpraca realizowana była na wszystkich poziomach. W tym roku się, jeśli zostanie to potwierdzone przez pana ministra po konsultacji z panią Meloni, myślę, że będziemy galopować, jeżeli chodzi o zbudowanie porozumienia partnerskiego.

Na tym projekcie, który wypracowaliśmy w departamencie, w konsultacji z panią prezes POT, nie chcemy się zatrzymać. Porozumienie polsko-włoskie w tym zakresie ma być konkretem, główną osią porozumienia. Ten liniowy szlak, który już jedna z organizacji katolickich przeszła w 50 dni to nie jest tylko rozproszone działanie, miejsca związane ze szlakiem św. Jakuba też nam pokazują, że można to budować na wszystkich kontynentach w odniesieniu do patrona tego przedsięwzięcia. Ten Polak jest tak bardzo uniwersalnie akceptowany, popierany wszędzie i wykazywany jako patron, że uzgodnimy z partnerami włoskimi listę krajów partnerskich na wszystkich kontynentach.

Jesteśmy po sondażowych rozmowach z pięcioma ambasadorami z różnych krańców tego świata, wybranymi oczywiście, sprofilowanymi, gdzie tych miejsc jest dużo. Chrześcijaństwo katolickie jest rozwinięte i wszyscy chcą się wpisać do tego projektu. Chcemy zapewnić temu wielki start. Nie jest to uwzględnione w informacji, bo nad tym pracujemy, ale pewne działania zewnętrzne, decyzje i porozumienia, mam nadzieję, w tym roku już zostaną podjęte i koncepcja zostanie zaprezentowana przez tych akademików na początku kwietnia 2027 r., żeby tę robotę sklamrować. W tym roku mam nadzieję na oficjalne potwierdzenie projektu w Polsce i we Włoszech z udziałem przedstawicieli rządu polskiego i włoskiego.

To wszystko, jeśli chodzi o to, co chciałem dodać do zapisanej informacji. Pan prezes ma dla państwa fantastyczne informacje, jak te szlaki się zmieniają na lepsze jakościowo i pod każdym względem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękujemy bardzo, panie ministrze.

Poprosimy o prezentację. Poprosimy o zajęcie miejsca bliżej stołu prezydialnego.

Prezes zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Jerzy Kapłon:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani prezes, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie Komisji. To dla nas wielki zaszczyt, że możemy prezentować tak poważny i związany z naszym stowarzyszeniem od 150 lat temat szlaków turystycznych. Bardzo dziękuję w imieniu PTTK panu ministrowi za dobre słowa. Nasza współpraca z ministrem zawsze układała się znakomicie i nadal się układa wspaniale. Liczymy na to, że w wyniku podejmowanych wspólnie inicjatyw będziemy mogli dokonać pewnych regulacji prawnych, które sprawy szlaków turystycznych postawią na należyłym poziomie.

Proszę państwa, prawda jest taka, że jeśli chcemy rozmawiać o szlakach turystycznych, to najpierw powinniśmy powiedzieć sobie, o czym chcemy rozmawiać. W polskim prawie nie ma definicji szlaku turystycznego. Od tego by trzeba zacząć, jeżeli będą się pojawiały rozmaite akty prawne czy rozwiązania. Po pierwsze, trzeba powiedzieć sobie, o czym mówimy. Państwo się skoncentrują, przeczytam ten tekst, a na koniec zapytam, o czym mówimy. Państwo się przestrzenny ciąg turystyczny służący do linearnej penetracji rekreacyjnej, inicjujący interaktywne związki pomiędzy turystą a środowiskiem geograficznym, zachodzące w strefie percepcji krajobrazu multisensorycznego”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Kto to napisał?

Prezes ZG PTTK Jerzy Kapłon:

Chwila milczenia, pani przewodnicząca. Nie będę ujawniał nazwiska.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Powiem tak: głupio to nie brzmi.

Prezes ZG PTTK Jerzy Kapłon:

Proszę państwa, o czym my chcemy rozmawiać? Jest pewna grupa naukowców, która chce to przeteoretyzować. Nic nie jesteśmy w stanie z tego zrozumieć, a tym bardziej zastosować w formalnej rzeczywistości w funkcjonowaniu szlaków turystycznych. Jesteśmy zwolennikami takiego podejścia do szlaków turystycznych, jakie prezentował Tadeusz Kotarbiński: „Dobrze mieć autostrady, ale smak nadają dopiero ścieżki, którymi można od nich odbiegać”. Takie jest też stanowisko PTTK.

Omówię podstawowe zadania, jakie spełniają szlaki turystyczne, bo nie wszyscy sobie z tego zdajemy sprawę. Po pierwsze, to jest dobro narodowe, wypracowane przez 150 lat funkcjonowania rozmaitych instytucji i organizacji, ale też propozycja niskobudżetowej aktywności fizycznej. To jest zachowanie dostępu do atrakcyjnych turystycznie obszarów, w tym chronionych. Pojawiają się parki narodowe, obszary Natura 2000. Szlaki tam są, nikt ich nie kasuje. Dostęp do tych obszarów atrakcyjnych turystycznie jest dla nas niezmiernie istotny. Jest to też bezpieczeństwo ruchu turystycznego, podstawa tworzenia produktu turystycznego. Jest wiele obszarów, które nie mogą liczyć na nic więcej jak na turystę, który zechce eksploatować szlaki turystyczne. Promocja najbardziej atrakcyjnych regionów kraju, możliwość edukacji w rozmaitych obszarach, integracja obszarów atrakcyjnych turystycznie poza podziałami administracyjnymi i ważny element przyrodniczy: koncentracja ruchu turystycznego, niezwykle korzystna dla środowiska naturalnego. Gdyby ta pani, która zginęła – zamordowana nie przez niedźwiedzia, tylko przez niedźwiedźcę, skoro się trzymamy tych różnic płciowych – gdyby szła szlakiem turystycznym, prawdopodobnie nie uległaby takiemu wypadkowi, bo na szlakach turystycznych człowiek jest już przez zwierzynę akceptowany jako zjawisko naturalne.

Popatrzmy na to, jak wygląda to w PTTK. Mamy 139 oddziałów znakujących, w tym dwie jednostki PTTK na szczeblu wojewódzkim prowadzące prace znakarskie. Administrujemy siecią 70 tys. ponad kilometrów szlaków turystycznych i 7,8 tys. km szlaków powierzonych przez inne instytucje. Ogółem pieszych górskich ponad 11 tys. km, pieszych nizinnych prawie 40 tys. km, konne, kajakowe, rowerowe i narciarskie. To nie są jedyne szlaki jakie funkcjonują w przestrzeni turystycznej, ale PTTK jest jedyną instytucją, która zabiega o sieć szlaków turystycznych.

Oprócz tych szlaków, które służą uprawianiu turystyki w taki sposób powszechny, związany z krajoznawstwem, budujemy również szlaki tematyczne. Główny Szlak Beskidzki, który budujemy od 1923 r., cieszy się absolutną popularnością. Pracujemy z Ukraincami nad przywróceniem jego przebiegu na terenie Gorganów i Czarnohory. Są też „Lotnicze ślady w Karpatach”, Główny Szlak Sudecki i inne. Panie ministrze, PTTK wyznakowało już Małopolski Szlak Papieski im. Jana Pawła II, tak że jesteśmy w tej materii skłonni współpracować z ministerstwem.

Żeby szlaki turystyczne miały charakter produktowy, mówi się już od wielu lat, a nawet stuleci, bowiem w 1935 r. rzucono pierwszą propozycję szlaku kulturowego: szlaki turystyczne Łemkowszczyzny. Proszę państwa, „Kurier Turystyczno-Zdrowy”, o tym się już mówiło dawno. Po II wojnie światowej powstało wiele szlaków promujących walory regionów, udostępniających atrakcje kulturowe dla ruchu turystycznego np. Szlak Orlich Gniazd czy szlaki, które rozmaite stowarzyszenia i PTTK wyznakowały i promują. Przy okazji mogą państwo zobaczyć nasze zasoby i portal szlakowy.

Jesteśmy instytucją, która kontynuuje działania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, czyli już 150 lat znakowania. Podjęliśmy proces standaryzacji oznakowania szlaków. Jako jedyna instytucja taką standaryzację posiadamy. Jesteśmy jedyną instytucją, która się czuje odpowiedzialna za istnienie sieci szlaków turystycznych. Szkolimy wolontariuszy i znakujących szlaki, którzy profesjonalnie potrafią takie zadania realizować. Zbudowaliśmy bazę szlaków turystycznych.

Mimo 140-letniej, może już 150-letniej tradycji szlaków turystycznych – przechodzę do tego, czego brakuje – nie mają miejsca w systemie prawnym poza rowerowymi prowadzonymi na drogach publicznych. Jest brak prawnej ich ochrony, nie tyle przed zniszczeniem, ale przed żądaniem zmiany przebiegu; brak stabilnego finansowania koniecznych remontów; brak standardów znakowania i definicji szlaku turystycznego; brak koordynacji sieci co do sensowności i niekolidowania różnorodnych propozycji, konieczności renowacji lub kasacji; brak odpowiedzialności operatora za trwałość zbudowanego szlaku. Proszę państwa, to są problemy, że w zasadzie aż dziwne, że te szlaki funkcjonują, tyle jest rozmaitych problemów z budową sieci.

PTTK jest w tej chwili w dwóch procesach prawnych dotyczących zmiany przebiegu szlaku na działkach prywatnych.

Co naszym zdaniem należałoby zrobić? Ustalenie definicji szlaku turystycznego, zasad standaryzacji prowadzenia prac znakarskich i oznakowania oraz wprowadzenie do systemu prawnego; inwentaryzacja zasobów, ujawnienie operatorów, ustalenie zakresu odpowiedzialności za wykonywane szlaki turystyczne i ich stan techniczny; analiza zasobów, optymalizacja sieci, która powstawała w nieskoordynowany sposób; wprowadzenie nowego modelu odpowiadającego potrzebom współczesnego ruchu turystycznego. Szlaki europejskie i główne szlaki górskie są osią i siecią szlaków turystycznych. Działania dalsze: stworzenie bazy informacyjnej o szlakach turystycznych, o czym pan minister wspominał; wprowadzenie modelu finansowania prac znakarskich.

Proszę państwa, mimo tego, że tych szlaków mamy 80 tys. km, jeśli chodzi o okazjonalne środki finansowe z konkursów, zdarzało się, że ich nie otrzymywaliśmy, też z przyczyn leżących po stronie PTTK. Te szlaki wymagają jednak corocznie, przynajmniej w naszych wielkościach, dofinansowania na renowację na poziomie około 3 mln zł. Dajemy wkład własny na poziomie setek tysięcy złotych rocznie. Nie ma takich stowarzyszeń, które by na ten wydatek mogły sobie pozwolić. Stworzenie bazy informacyjnej o szlakach turystycznych z wykorzystaniem do budowy produktu turystycznego o charakterze lokalnym i krajowym. Podam przykłady: wprowadzenie modelu finansowania prac znakarskich, problematyka praw autorskich do ustalenia przebiegu szlaków oraz wreszcie, co jest chyba największym problemem i najtrudniejszym do zrealizowania, usankcjonowanie istnienia sieci szlaków w przestrzeni prawnej.

Jak definiujemy szlak turystyczny? Jest to wytyczona i oznakowana jednolitymi znakami, symbolami, wyposażona w urządzenia i znaki informacyjne trasa wędrowki, zapewniająca bezpieczne przebywanie turyście o przeciętnym poziomie umiejętności i doświadczeniu, bez względu na porę roku i poza ekstremalnymi warunkami pogodowymi. Szlak lub jego odcinek mogą być czasowo zamknięte, jeśli wymagają tego szczególne warunki, na przykład niekorzystne warunki pogodowe, zagrożenie lawinowe, prace leśne czy czasową ochronę walorów przyrodniczych. Wyróżniamy rodzaje szlaków turystycznych. Ten katalog jest otwarty: piesze, nizinne i górskie, narciarskie, rowerowe, konne, ostatnio też pochylamy się nad szlakami podwodnymi. Każdy rodzaj szlaku posiada własny, jednolity system znaków i urządzeń informacyjnych, zgodny z instrukcją znakowania szlaków turystycznych PTTK. To jest jedyny dokument, który ustala standaryzację oznakowania szlaków turystycznych, ale jest to dokument wewnętrzny PTTK i nie ma, rzecz jasna, obowiązku stosowania go w czasie prowadzenia prac znakarskich, za wyjątkiem dotacji z ministerstwa, które takie wymogi stawia przed beneficjentami dotacji. Bardzo jesteśmy wdzięczni ministerstwu za to, że w warunkach dotacji pojawia się baza szlaków turystycznych. Wspólnie ją konstruujemy jako podstawę wiedzy o polskich szlakach turystycznych.

Szlaki turystyczne tworzą spójną sieć na terenie kraju i połączone są ze szlakami w państwach sąsiednich. Część polskich szlaków jest elementem międzynarodowej europejskiej sieci szlaków pod auspicjami Europejskiego Związku Wędrownictwa. Tak wygląda instrukcja znakowania, ale pokazuje też przykład historyczny. Zatwierdzona przez Ministerstwo Komunikacji w 1947 r. w tym czasie była prawem. Wszystkie instytucje znakujące szlaki turystyczne musiały się zapiśkami tej instrukcji kierować. O działalności znakarskiej warto powiedzieć, że to nie jest tylko kwestia zarobkowania dla PTTK, bo my na tym nie zarabiamy, dopłacamy, ale też i dla znakarzy. To jest misja związana z bezpiecznym udostępnianiem regionu, powołanie, sposób na aktywność społeczną. Profesjonalne kadry projektujące znakowanie szlaków turystycznych koncentrują się właśnie na tym. Dzięki obwieszczeniu pana ministra, system kształcenia zawodowego: projektowanie, znakowanie i odnawianie szlaków turystycznych. Pracujemy nad szczegółami i będziemy walidować kompetencje znakarzy wedle europejskich zasad kształtowania prac.

Zadania do realizacji: inwentaryzacja zasobów, ujawnienie operatorów, ustalenie zakresu odpowiedzialności za wyznakowany szlak turystyczny i jego stan techniczny. Łatwo pozyskać okazjonalne środki, natomiast mało kto dba o to, żeby ten szlak raz wymalowany był w należyty sposób konserwowany. On się pojawia na mapach, na portalach, a po pewnym czasie zanika, albowiem zanika instytucja, która go znakowała albo nie ma woli, żeby się tym szlakiem dalej zajmować. Analiza zasobów, optymalizacja sieci, wprowadzenie nowego modelu odpowiadającego potrzebom współczesnego ruchu turystycznego, stworzenie bazy informacyjnej o szlakach turystycznych.

PTTK jest gotowe. Mamy bardzo nowoczesny system ewidencji szlaków turystycznych, oparty na rzeczywistych pomiarach tych szlaków w terenie. W bazie mamy 89 tys. km szlaków, rozmaitych rodzajów aktywności turystycznych, 109 gestorów, 20 rodzajów szlaków. Co proponujemy?

Baza szlaków turystycznych jako ogólnopolski zasób danych w przestrzennych o szlakach turystycznych. Tak jak pan minister wspominał, jeśli chodzi o portal informacyjny, możemy pójść w bardzo skodyfikowany system, czyli zasób danych INSPIRE. To by wymagało stworzenia nowoczesnego portalu z otwartymi danymi, które będą fundamentem dla dalszego rozwoju systemu. PTTK deklaruje nieodpłatny dostęp dla podmiotów niekomercyjnych do naszej bazy szlaków turystycznych. Utrzymujemy ją naszym kosztem, ze wsparciem samorządów w kilku województwach, które chcą nas wspierać. Budujemy razem z nimi portale, które promują ten region. Będą udostępniane na otwartej licencji – taka jest nasza propozycja – która pozwoli na ich swobodne wykorzystanie pod warunkiem podania PTTK i bazy BES jako źródła. System zgłaszania poprawek, wsparcie dla zarządców szlaków, oczywiście konieczne również wsparcie finansowe.

Czy my moglibyśmy osiągnąć status zasobu danych INSPIRE? Może pominę to. To są bardzo specjalistyczne informatyczne wymogi i z pewnością do osiągnięcia, ale sporo pracy i środków finansowych trzeba by było na to poświęcić.

Prowadzimy platformy szlakowe siedmiu województw. To jest oferta regionów. Mamy tutaj pokazane platformy, które mają swoje odzwierciedlenie w aplikacjach na urządzenia mobilne. To są rzeczy, które są dla tych regionów bezcenne. Corocznie każdy z tych regionów dokłada nam środków i dodatkowych zadań. Obecnie województwo świętokrzyskie zażyczyło sobie, żeby na portalu ujawnić gospodarstwa agroturystyczne. To bardzo możliwe, portal jest do tego przygotowany.

Krajowa platforma promocji Polski, oparta o sieci szlaków turystycznych – w kuluarach rozmawialiśmy z POT i wcześniej z panią Wilk-Grzywną – wydaje nam się, że to przy należytych finansowaniu byłby podmiot predystynowany do tego, aby stworzyć taką platformę, która by honorowała istniejące portale regionalne. Mógłby też stworzyć aplikację mobilną na skalę ogólnopolską jako nieprawdopodobnie atrakcyjny element promocji turystyki aktywnej w Polsce.

Prawna ochrona szlaków to bardzo ważny komponent. Problem definicji szlaku turystycznego pojawia się podczas analizy możliwości prawnej ochrony oznakowania. Mamy przepis w Kodeksie wykroczeń § 1 i 2: „Kto samowolnie ustawia, niszczy, uszkadza, usuwa”. To kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Pytanie: Co to jest szlak turystyczny? Jeżeli chcemy karać za jego niszczenie, to pierwszej ustalmy, co to jest ten szlak turystyczny, żeby nawet przed sądem można było tego bronić.

Proszę państwa, na tym lewym dolnym zdjęciu widać drogowskaz PTTK i drogowskaz innego stowarzyszenia, które kiedyś zrobiło szlak, a potem przestało się tym interesować. Tak to wygląda. Może też i tak wyglądać, ponieważ te szlaki nie są chronione. Każda taka sytuacja wymaga interwencji. Mamy fundusz awaryjny ze środków własnych, budżetowych PTTK i rokrocznie wydajemy około 40 tys. zł na prace awaryjne, bowiem nie są one objęte donacjami od rozmaitych donatorów.

Poświęciliśmy sporo pracy na to, aby budować wspólne rozwiązania dotyczące szlaków turystycznych. Zrealizowaliśmy trzy seminaria poparte wydawnictwami. Ustawa sejmowa – bardzo się cieszymy ze zrozumienia przez ministerstwo tego problemu, które powołało specjalną grupę, która ma się zajmować m.in. przygotowaniem aktów prawnych związanych ze szlakami turystycznymi. Propozycja ustawy jest obecnie przez ten zespół budowana. Pracuje on pod przewodnictwem pana senatora Zygmunta Frankiewicza. Do 20 maja mamy termin pierwszego podejścia do propozycji tego dokumentu. Będziemy zapraszali i mamy kontakty z prawnikami, którzy nie są autorami tej definicji, którą czytałem państwu na początku, ale są zainteresowani szlakami turystycznymi i mogą nas wesprzeć.

Co uważamy za konieczne? Akty prawne na poziomie ustawy muszą regulować najważniejsze sprawy. Te sprawy, które są równie ważne, ale w przestrzeni czasowej mogą ulegać zmianie, powinny być dedykowane dla ministra odpowiedzialnego za turystykę poprzez regulację zarządzeniami, tak jak na przykład standaryzacja oznakowania, zasady projektowania, budowy i finansowania sieci bazy szlaków czy renowacji szlaków turystycznych. Uważamy, że nasza baza może być uznana za krajowy zespół informacji turystycznej o charakterze publicznie użytecznym i zalecana do wykorzystywania przez administrację. Jeśli nie będzie możliwości realizacji aktu prawnego w postaci ustawy regulującej szlaki turystyczne, to konieczne są wytyczne ministra odpowiedzialnego za turystykę skierowane do jednostek samorządu w sprawie standaryzacji oznakowania prowadzonych prac znakarskich.

Propozycją usankcjonowania sieci szlaków turystycznych to problem najważniejszy. Nasza sieć szlaków co do przebiegu jest uregulowana porozumieniem z Generalną Dyрекcją Lasów Państwowych. Szlaki turystyczne PTTK na gruntach Skarbu Państwa w zasobach Lasów Państwowych

są sankcjonowane umowami pomiędzy nadleśnictwami a odpowiednimi oddziałami PTTK. Na gruntach prywatnych szlaki w każdej chwili mogą być zagrożone żądaniem przeniesienia ich inny przebieg. Kilkakrotnie już, jak wspomniałem, prowadziliśmy w tej sprawie procesy sądowe, próbując badać wykładnię prawa związanego z usankcjonowaniem sieci szlaków np. poprzez zasiedzenie. Nasza propozycja jest taka, aby, tak jak zakazuje się grodzenia nieruchomości przyległych do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych, tak samo szlaki turystyczne powinny być co do możliwości przejścia przez działki prywatne usankcjonowane prawnie, tak samo jak i wejście do lasu również jest dla każdego obywatela Polski, dla każdego turysty możliwe, bez grodzenia tam, gdzie tego nie wymaga specyficzna działalność gospodarcza.

Troszkę może to było pośpiesznie, wiele tematów naraz, ale złożyłem taką książeczkę. Gdyby państwo zechcieli się z nią zapoznać, tam te sprawy są dokładnie rozpisane. To wszystko. Dziękuję bardzo za uwagę. Jesteśmy oczywiście z kolegą sekretarzem generalnym Pawłem Mordalem na miejscu i chętnie odpowiemy na wszelkie pytania i wątpliwości. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękujemy, panie prezesie.

Poprosimy również o zabranie głosu panią wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Małgorzatę Wilk-Grzywnę.

Wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Małgorzata Wilk-Grzywna:

Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, szlaki turystyczne to fundament polskiej turystyki aktywnej i mają one ciągle niewykorzystany potencjał. Pragnę podkreślić, że Polska Organizacja Turystyczna w zakresie rozwoju i promocji szlaków turystyki aktywnej, tak jak już było powiedziane, rowerowych, kajakowych, pieszych, konnych czy narciarskich, dąży do tego, aby na ich bazie powstawały markowe produkty turystyczne. Co znaczy markowy produkt turystyczny? Myślę, że wszyscy na tej sali dokładnie wiemy, ale podkreślę, że chodzi o to, aby był to produkt unikalny, wyróżniający się na tle konkurencji, dobrze skomercjalizowany i dobrze zarządzany. POT dąży do tego, aby takie produkty turystyczne promować i wspierać poprzez działania promocyjne. Myślę, że też wszyscy wiemy, jakie działania promocyjne podejmuje POT. To promocja w internecie, w mediach, na targach, eventach. Pan prezes Kapłon wspomniał o tym, że w przyszłości chcemy zbudować platformę prezentującą szlaki turystyczne, w tym szlaki turystyki aktywnej, rekomendowane, o wysokiej jakości i wysokim potencjale. Warto zwrócić uwagę nie tylko na nasze działania promocyjne, ale także na działania wzmacniające rozwój markowych produktów turystycznych. To jest przede wszystkim certyfikacja produktów turystycznych w konkursie na najlepszy produkt turystyczny. W tej kategorii certyfikowaliśmy bardzo wiele takich szlaków turystyki aktywnej, na przykład Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo, pomorski i zachodniopomorski szlak, czyli Velo Baltica, Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe, Kanał Augustowski, Szlak Papieski, spływ kajakami Krutynią, Zachodniopomorski Szlak Żeglarski i wiele innych.

Drugim bardzo ważnym działaniem POT w zakresie wsparcia rozwoju produktów turystycznych jest Narodowe Centrum Koordynacji Tras EuroVelo. NECC koordynuje funkcjonowanie tras rowerowych, tras o najwyższym standardzie, czyli tych tras, które są przede wszystkim bezpieczne. Jakie warunki powinien spełniać szlak, aby być unikalnym, rozpoznawalnym produktem turystycznym? O tym wspominał już pan prezes. Chodzi o odpowiedni przebieg, aby było doskonałe zagospodarowanie, aby były dobrze rozwinięte usługi towarzyszące. Pragnę podkreślić, że chodzi też o profesjonalne zarządzanie szlakiem, w tym dobre, stabilne utrzymywanie szlaku.

Szlaki muszą być, tak jak wspominał pan prezes, lepiej uregulowane prawnie. Myślę, że to wszystko, o czym powiedział pan prezes Kapłon, warto sprowadzić do takich dwóch obszarów problematycznych. Pierwszy obszar to brak stabilnych źródeł finansowania. Drugi to konieczność regulacji prawnych. Zarządzaniem, w tym utrzymywaniem i znakowaniem szlaków, zajmują się różne instytucje. To jest oczywiście przede wszystkim PTTK, ale to są również lokalne, regionalne organizacje turystyczne, a nawet lokalne grupy działania. W praktyce sytuacja wygląda tak, jak napisał mój profesor Zygmunt Kruczek, że w ramach jakiegoś projektu tworzone są szlaki, natomiast po okresie trwałości bardzo często obumierają, ponieważ nie są znakowane, nie są dalej utrzymywane i nie jest poprawiana infrastruktura. Wydaje się, że system społeczny staje się niewydolny.

Warto docenić rolę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które od 150 lat dzięki ogromnej pracy społecznej dba o system znakowania szlaków oraz o tworzenie narzędzi

do tego, aby te szlaki promować i aby były dobrym narzędziem informacyjnym. Oczywiście inne instytucje też o to dbają, natomiast wydaje się, że po prostu rozwiązaniem tego problemu byłoby stabilne finansowanie. Warto to rozważyć w pracach nad opłatą turystyczną, aby zapewnić stabilne finansowanie w zakresie utrzymania szlaków w jej ramach. Doskonale wiem, że chętnych do podziału środków jest bardzo wiele, ale wydaje się, że to jakiś model warty rozważenia. Prace nad ustawą o opłacie turystycznej się toczą. Myślę, że PTTK może mieć jakieś sugestie co do tego, jakie przepisy można by było wprowadzić do opłaty turystycznej, aby część środków poszła, mówiąc kolokwialnie, na utrzymanie i promocję szlaków.

Drugim obszarem problematycznym, który można zdefiniować na bazie poprzednich wystąpień pana ministra i pana prezesa, jest chaos prawny, czyli brak ustawy o szlakach. Zagadnienia związane z funkcjonowaniem szlaków znajdują się w różnych ustawach. Brak jest wiedzy o tym, jakie są ilości i przebiegi szlaków. Przydałaby się nam wspomniana centralna ewidencja szlaków. To wszystko powoduje, że panuje chaos prawny i potrzebujemy pilnego uporządkowania tego systemu. W POT rozwiązujemy ten problem koordynacji i zarządzania – co jest bardzo istotnym elementem funkcjonowania szlaków – w taki sposób, że powołaliśmy Narodowe Centrum Koordynacji Tras EuroVelo. To działanie fragmentaryczne, bo obejmuje tylko niektóre wybrane elementy szlaków, szlaki rowerowe i to jeszcze na dodatek te o najwyższym standardzie. Po powstaniu NECC w zeszłym roku, dzięki współpracy z Europejską Federacją Cyklistów, jak informuje nas Europejska Federacja Cyklistów, wzrosło zainteresowanie Europejczyków naszymi szlakami rowerowymi. Wydaje się, że rozwiązaniem problemu chaosu prawnego byłoby wprowadzenie tych regulacji, ustawy o szlakach turystycznych i ustawy o trasach rowerowych.

Bardzo cieszy mnie fakt i myślę, że również całe środowisko regionalne, lokalne organizacje turystyczne, iż przy MSiT powołano zespół, który pracuje nad regulacjami w zakresie szlaków turystycznych. Cieszę się, że mam zaszczyt uczestniczyć w pracach tego zespołu. W Ministerstwie Infrastruktury trwają prace nad projektem ustawy o trasach dla rowerów. Dosłownie wczoraj informacja o tym projekcie znalazła się na stronach KPRM. Ten projekt został złożony przez sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Stanisława Bukowca. Jestem przekonana, że wprowadzenie regulacji w zakresie funkcjonowania szlaków turystycznych, zapewnienie im stabilnego funkcjonowania spowoduje, że Polska stanie się w Europie jedną z wiodących destynacji w zakresie turystyki aktywnej. Tak jak powiedziałam na wstępie, jest ogromny potencjał, który nie do końca jest wykorzystany.

O szczegółach tych niezbędnych zmian opowie jeszcze pani Sylwia Skuta, która jest koordynatorką Narodowego Centrum Koordynacji Tras EuroVelo. Mamy krótką prezentację. Oczywiście Sylwia nie będzie powielać tych informacji, które zostały już państwu przekazane.

Główna specjalistka w Departamencie Wsparcia Rozwoju Turystyki Polskiej Organizacji Turystycznej Sylwia Skuta:

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie. Postaram się nie powielać wcześniej przedstawionych informacji. Przejdę do tych, które mogą wnieść jakieś nowe aspekty rozwoju szlaków turystycznych. Wyjaśniliśmy już sobie znaczenie szlaków jako podstawowej formy, na której opiera się cała turystyka aktywna. Warto w tym miejscu dodać, że pojawiają się nowe formy szlaków, tematyczne, kulturowe, żeglugowe, które jeszcze w pewien sposób nie mają odzwierciedlenia w przepisach. Być może w ich zakresie należałoby ponownie i od nowa opracować pewien system oznakowania bądź wpisać je w istniejące instrukcje, które zostały przygotowane chociażby przez PTTK. Jak wiemy, model funkcjonowania systemu szlaków jest dosyć mocno rozproszony pomiędzy wiele podmiotów. Jak wspomniano, występuje pewien chaos prawny. Mamy do czynienia ze zbyt dużą swobodą i dobrowolnością tego, w jaki sposób szlaki są tworzone w terenie. Pojawiają się środki finansowe, gminy i organizacje aplikują. Możemy spotkać szlaki koloru fioletowego, szlak liścia klonu i tym podobne różne dziwne twory, które wychodzą poza jakiekolwiek granice usystematyzowanych dotychczas zasad. To powoduje, że turysta ma swego rodzaju rozterkę, bo nie do końca je rozpoznaje i nie wie, czego może oczekiwać od tego typu szlaków.

Głównym celem POT, jak pani prezes wspomniała, jest promocja produktów turystycznych. Nasz nowy obowiązek, który wynika z bycia NECC, również jest takim bardzo dobrym przykładem, w jaki sposób można szlakami zarządzać. Za chwileczkę jeszcze powiem więcej na ten temat. O tym, że brakuje ustawy, już wiemy. Nie będę tego powielała, ale być może ta jedna część jest dosyć istotna. Jeżeli szlaki nie funkcjonują w planach zagospodarowania przestrzennego np. gmin czy samorządów – otrzymujemy takie głosy – często dochodzi do sytuacji, kiedy

inna inwestycja, np. drogowa, przerywa ciągłość szlaku. Te projekty nawzajem się nie widzą. Nie widzi się już zbudowanych szlaków bądź też dochodzi do pewnego rodzaju kolizji z inwestycjami. Doskonałym przykładem jest chociażby taki fakt, że jest obawa, że trasa EuroVelo 10 czy EuroVelo 13, czyli ta o zasięgu międzynarodowym, ciesząca się bardzo dużą popularnością wśród turystów, którzy podróżują wzdłuż Morza Bałtyckiego... że ciągłości trasy nie będzie przez elektrownię jądrową, która będzie tam budowana. Szuka się w tym momencie sposobu, jak tych turystów wokół tej elektrowni oprowadzić, bo nie możemy nagle przerwać ciągłości trasy. Rowerzysta musi mieć możliwość kontynuowania swojej podróży. Ważne, żeby te wszystkie projekty, które są realizowane, widziały się nawzajem.

Problemy prawne również zostały mocno zdefiniowane. Oprócz tego, że ma powstać rejestr ewidencji szlaków, ważne jest również określenie kompetencji podmiotu, który będzie odpowiedzialny za ten rejestr, na jakich zasadach wpisywać te szlaki, jak je likwidować. Wyczyszczenie szlaku z rejestru nie prowadzi do tego, że ten szlak znika w terenie z funkcjonowania w przestrzeni publicznej. Te standardy również są niezwykle ważne. PTTK określiło przede wszystkim standardy znakowania. Wydaje się, że potrzebne są jeszcze standardy dotyczące samego wytyczania i prowadzenia szlaków w terenie, po to, żeby one były bezpieczne i żeby unikały wszystkich kolizji, np. żebyśmy mieli jak najmniej sytuacji, że szlak rowerowy prowadzi po drodze krajowej. Szlaki rozumiane są bardzo często jako taka infrastruktura, która powstaje na infrastrukturze istniejącej. W przypadku szlaków kajakowych, szlaków rowerowych czy żeglugowych bardzo często jeszcze mamy do czynienia z inwestycjami i to wysokobudżetowymi. Kiedy powstają takie szlaki, taka infrastruktura, zderzamy się z ogromnymi problemami. To są skomplikowane procedury administracyjne, problemy z dostępem do gruntów albo bardzo długie procesy. Często trasę rowerową jest trudniej wybudować i przeprowadzić cały proces inwestycyjny niż wybudować drogę, która po prostu opiera się na ZRID, na specustawie.

Pani prezes wspomniała o tym, że w Ministerstwie Infrastruktury jest w trakcie opracowywania projekt i trwają prace nad ustawą dotyczącą tras dla rowerów. To jest niezwykle istotne dla regionów, które prowadzą bardzo duże inwestycje w zakresie infrastruktury rowerowej. Te regiony mają ogromne problemy z przeprowadzeniem inwestycji sprawnie i skutecznie, tak żeby wykorzystać pieniądze, którymi dysponują. Okazuje się, że przez pewne względy utrudniające prowadzenie inwestycji dochodzi do sytuacji, kiedy pieniądze unijne są zwracane, a nie chcemy tego. Ministerstwo Infrastruktury podchodzi do tych tras rowerowych jako do części infrastruktury, która ma wysoki poziom i standard. Mówimy przede wszystkim o tego typu infrastrukturze. To jest często wydzielona, bezpieczna droga. Nie tylko trasa rowerowa może być takim przykładem, ale wszystkie szlaki turystyki aktywnej powinny dążyć do inkluzywności, że włączają jak najszerszą, jak największą grupę użytkowników, a nie tworzą bariery, które wykluczają tych użytkowników.

Jeśli chodzi o szlaki rowerowe, musimy tworzyć tego typu infrastrukturę, która będzie dostępna, bezpieczna i komfortowa dla każdego jadącego każdego typu rowerem, z przyczepką, z dziećmi, dla seniora. To będzie infrastruktura, która nie będzie ograniczała, wymagała bycia doświadczonym rowerzystą. Po prostu będzie dedykowana każdemu, kto będzie miał ochotę z niej skorzystać. To samo dotyczy również innego typu turystyk aktywnych, kajakowej, żeglugowej, pieszej. Musimy dążyć do tego, żeby ona była przystosowana do potrzeb jak najszerszego grona użytkowników.

Bardzo często spotykamy się z takimi obrazkami. Pan prezes kapłan też to pokazywał. Możemy pokazać ten element, że mamy szlak rowerowy. To jest w jednym miejscu. Jest jeden i zaraz z tyłu jest drugi. Jeden szlak rowerowy prowadzi w lewo, drugi w prawo. W jednym miejscu poprowadzone zostały zupełnie niezależnie od siebie przez dwa różne podmioty, które się nie widziały, szlaki rowerowe o tym samym kolorze. To jest totalna konsternacja dla kogoś, kto podróżuje. Nawierzchnia musi być przejezdna o każdej porze roku, w każdych warunkach pogodowych. Latem, jak jest sucho, jest w miarę przyjemnie, natomiast po deszczu to już się nie nadaje. Utrzymywanie tej infrastruktury, nawet tej drobnej, to też duży wydatek i ciężar dla organizacji pozarządowych. Jeżeli nie odnawia się szlaków regularnie i systematycznie, to dochodzimy do takiej sytuacji, że potem mamy braki i wygląda to tragicznie. Chcielibyśmy dążyć do tych tras, które pokazałam wcześniej, do takiego wyglądu infrastruktury.

Teraz powiem troszeczkę o Narodowym Centrum Koordynacyjnym EuroVelo. Dlaczego to jest takie ważne? To jest magnes i taki dobry przykład dla nas, który moglibyśmy jako wzór zorganizowania całego systemu przenieść na inne szlaki. Polska dołączyła do tych narodowych

centrów w zeszłym roku jako 25. kraj w Europie. To nie było takie proste. Musieliśmy udowodnić, że jesteśmy na tyle dojrzałym krajem, który liczy się w rozwoju turystyki rowerowej. Jak widzimy, tras EuroVelo w Europie jest w sumie 19 i są niemalże w 60% skończone. W Polsce czeka nas jeszcze długa droga do tego, żeby tę infrastrukturę rozbudować i polepszyć, ale jak widzimy, nie jesteśmy już białą plamą na mapie Europy. To jest bardzo ważne, dlatego że Polska w tym momencie na mapie Europy liczy się bardzo mocno, jeśli chodzi o tematy rowerowe.

Tak wyglądają trasy EuroVelo w Polsce. Mamy niemalże w 90% skończoną i gotową do jazdy trasę nadmorską EuroVelo 10 i 13. Okolice Małopolski to drugi region, który ma wybudowane trasy EuroVelo. Jeśli chodzi o zarządzanie, to nie zadziałałoby się tak skutecznie, gdyby nie fakt, że Europejska Federacja Cyklistów ma dosyć rozbudowany system współpracy międzynarodowej i niemalże w każdym kraju europejskim mamy narodowe centrum koordynacji. Współpracujemy z nimi bezpośrednio. Narodowe centrum koordynacji, którego liderem jest POT, podpisało porozumienia i współpracuje z wszystkimi regionami Polski – to regiony budują te trasy – oraz z Polską Federacją Rowerową, która reprezentuje środowiska rowerowe. Mamy głos samorządów, głos krajowy i głos środowisk rowerowych. To jest dobry model do przeniesienia również na inne typy turystyki, gdzie ta koordynacja i zarządzanie i pilnowanie wysokich standardów tras ma swoje odzwierciedlenie w odpowiedniej strukturze. Wiadomo, że będziemy tego bardzo mocno pilnowali.

Do tego dochodzi podstrategia rozwoju turystyki rowerowej, która została w zeszłym roku napisana przy współudziale wielu środowisk. Widać, że oczekiwania turystów nie są takie, jak znamy sprzed lat, kiedy turyście wystarczyła kanapka, plecak, termos i siedł na szlak. Turysta współczesny, niezależnie od tego, jaki rodzaj turystyki aktywnej uprawia, potrzebuje szeregu usług dodatkowych, rozwiniętego produktu turystycznego. W przypadku trasy rowerowej potrzebuje spójnej sieci tych tras, żeby ona nie kończyła się nagle, nie wiadomo gdzie. Wtedy z elementów infrastruktury rowerowej, turystycznej będą korzystały szerokie grona odbiorców, jak możemy zobaczyć na zdjęciach.

Ważne jest zarządzanie, promowanie, koordynowanie i utrzymywanie. W Małopolsce bodajże 1 km utrzymania trasy rowerowej sprzed dwóch czy trzech lat kosztował 3 tys. zł rocznie. Musimy być gotowi na utrzymanie takiej infrastruktury, ponieważ to dopiero przekłada się na rozwój gospodarczy danych obszarów, przez które ten szlak przebiega. Nie możemy tego zaniedbywać. Często właśnie jest tak, jak było wcześniej wspomniane, że wybudujemy coś raz, wyznaczymy coś raz, natomiast środków finansowych potem już nie ma.

To jest piramida pokazująca hierarchię tras. Te europejskie, które są najwyżej, powinny być o najwyższym standardzie. Schodząc niżej, mamy krajowe, regionalne i lokalne, które schodzą już do tego poziomu najniższego i tutaj te standardy mogą być troszeczkę łagodniejsze.

To slajd z podstrategii rozwoju turystyki rowerowej, ale można go przenieść na grunt każdego rodzaju turystyki. Możemy zacząć od tego, że coś należy zbudować, wytyczyć, wyznakować, oznakować w terenie. Potem trzeba tym dobrze zarządzać i dopiero wtedy, jeżeli jest dobre zarządzanie i gromadzimy wokół siebie wielu interesariuszy oraz podmioty prywatne, samorządy, wówczas dopiero możemy mówić o zarabianiu. W innym razie turystyka nie będzie napędzała tego wzrostu gospodarczego i nie będzie przynosiła korzyści lokalnym gospodarkom. Musi być szansa dla turysty, żeby te pieniądze u nas zostawił.

To już było powiedziane, to jest takie podsumowanie. Działania systemowe są niezwykle ważne. Bardzo ważna jest dbałość o standardy, żebyśmy mieli – tak jak pan prezes Kapłon powiedział – zidentyfikowanych operatorów szlaków, a nie byty gdzieś egzystujące, zupełnie w oderwaniu w czasie i przestrzeni, za które nie wiadomo, kto jest odpowiedzialny. Baza danych jest bardzo ważna. Można w niej wszystko sprawdzić, tak jak mamy bazę hoteli, biur podróży. Szlaki istniejące w takiej bazie dają nam gwarancję, że faktycznie dobrze funkcjonują i są przez kogoś nadzorowane, zaopiekowane.

Nie przedłużając, dziękuję bardzo. To tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękujemy za te interesujące informacje i materiały. Nasuwa się jedno pytanie. Jestem posłem 14 lat. Pan minister wiele lat był posłem. Dlaczego do dzisiaj nie mamy tej ustawy, która by te rzeczy regulowała? Niedługo będziemy obchodzić 80 lat PTTK. Na głowie PTTK przez te wszystkie lata była większość szlaków, które są przezeń utrzymywane, a budżet towarzystwa nie jest zbyt zasobny, bo głównie z dotacji celowych, ze składek własnych i własnej działalności. Nie wiem, jak pozostali posłowie, bo zaraz otworzę dyskusję, ale chciałabym się dowiedzieć

od państwa, jak te sprawy są rozwiązane w innych krajach. Ze szlaków górskich, ze szlaków kajakowych, z których głównie korzystam, rzadziej ze szlaków rowerowych, korzystałam zarówno w Alpach, Czechach, na Słowacji i w naszych polskich górach... Doskonale wiem, kiedy wchodzę na szlak prywatny, kiedy wchodzę na szlak ogólnodostępny. Wszystkie te informacje były mi znane przed rozpoczęciem jakiejś wyprawy. W jakiś sposób inne kraje potrafiły te rzeczy uregulować i wprowadzić rozwiązania.

Dużym wyzwaniem będzie utworzenie rejestru szlaków, ale jest to w mojej ocenie konieczne i niezbędne. Od lat obserwuję mylne traktowanie przez turystów kolorystyki szlaków. Bardzo często kolory szlaków są traktowane tak, jak są traktowane kolory tras narciarskich. Trasa czarna jest trasą najtrudniejszą, trasa niebieska jedną z łatwiejszych. Ludzie do dzisiaj nie wiedzą, że trasa czarna to jest trasa główna, a inne kolory to są łączniki, połączenie pomiędzy innymi szlakami. Przeraża mnie bardzo często ta niefrasobliwość i nieprzygotowanie do wyjścia. Jeśli chodzi jeszcze o trasy nizinne, to jest łatwiej, natomiast korzystając z tras górskich, bardzo często widzimy turystów nieprzygotowanych do tej wędrowki. Chęć zrobienia dobrego selfie jest duża. Zawsze się śmieję, że każdy ma ze sobą zabrany w góry patyk do selfie, natomiast dobre buty czy kurtkę, czy nawet kanapkę w plecaku już nie każdy.

Panie ministrze, myślę, że przy tych szlakach jest bardzo wiele problemów do rozwiązania. Problemem jest obecnie zatłoczenie szlaków, sprzątanie ich, schodzenie ze szlaków w różne miejsca oraz przy tym zatłoczeniu zabezpieczenie na szlakach odpowiedniej liczby toalet. To też jest problem, z którym się spotykamy. Wiele wypadków, z którymi mamy do czynienia na szlakach, jest po prostu związane z nieprzygotowaniem i z alkoholem, który stał się towarzyszem podróży. Nawet jeżeli wcześniej on był, to przy ilości osób, która się zwiększyła znacznie na różnych szlakach turystycznych, teraz jest tego więcej. Chciałabym wiedzieć, jakie są koszty utrzymania poszczególnych szlaków, wodnych, rowerowych, pieszych. Pewnie liczone jest to na 1 km

Tyle z mojej strony. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Gut-Mostow, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni goście, temat podniesiony dzisiaj na spotkaniu jest bardzo ważny, można powiedzieć nawet fundamentalny dla turystyki krajowej, jako że opiera się ona coraz bardziej na aktywnościach, aby w sposób spędzania czasu, obojętnie czy nad morzem, na jeziorach, czy w górach, był wypełniony aktywnością fizyczną. Zacytuję jedno zdanie z informacji, która przed sekundą była podawana: „Gwałtowny rozwój turystyki aktywnej, który można zaobserwować w ostatnich latach, sprawił, że problematyka funkcjonowania szlaków turystycznych, ich przebiegu, stanu technicznego oraz oznakowania stała się kwestią wymagającą pilnego usystematyzowania”.

W pełni się z tym zgadzam i oczywiście można zadawać pytanie wstecz, dlaczego nie mamy uregulowania stanu prawnego, dlaczego nie ma definicji. Jeżeli myślimy o szukaniu systemowego wsparcia finansowego dla szlaków turystycznych, musi być system prawny, definicja, ramy prawne, aby wiadomo było na czym szlaki turystyczne polegają. Wiele nieporozumień wynika ze złego zrozumienia szlaków turystycznych. Też jestem w Komisji sportu od 2005 r. i w przeszłości pojawiały się różne pomysły prawa szlaku czy innych rozwiązań prawnych, które nie były de facto szlakami turystycznymi. Stok narciarski, który wymaga budowy infrastruktury i odpowiedniej szerokości, nie jest sensu stricto tylko szlakiem turystycznym.

Trzeba zdefiniować tak szlak turystyczny, aby te wszystkie szlaki, które do tej pory istnieją i są drożne lub mogą służyć formom turystyki aktywnej, można było dalej rozwijać i w nie inwestować i znaleźć systemowe sposoby zabezpieczenia. Konieczne jest takie rozwiązanie, aby nikt się nie bał, że przy okazji jakiegoś prawa o szlakach turystycznych będą poczynione jakieś złe, niezamierzone zapisy, które pozbawią kogoś własności. Wszystkie zespoły, które obecnie pracują, powinny mieć wsparcie tej Komisji. Rozwój turystyki idzie w tym kierunku i rola państwa jest taka, aby kreować wszystkie regulacje prawne czy sposoby finansowania produktów turystycznych, które dają możliwość rozwoju turystyki w Polsce. Biznes sobie poradzi z usługą noclegową, gastronomiczną i z prowadzeniem działalności tego typu. Musimy znaleźć formułę prawną i sposób finansowania dla szlaków turystycznych i innych form turystyki aktywnej. Uważam, że te wszystkie działania są jak najbardziej słuszne i powinny być kontynuowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan wiceprzewodniczący.

Posel Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, powiem parę zdań. Cieszę się, że temat turystyki zaczyna wybrzmiewać. Jako dla nowego posła pierwszej kadencji jest dla mnie ciekawe i ważne, że jednak stawiamy na to, żeby nasz kraj się trochę ruszał. Jest ku temu okazja. Zetknąłem się z tym, że województwa i związki województw zawierają porozumienia. Marszałkowie są zrzeszeni w organizacjach, które mocno promowały szlaki. Panie z POT i pan prezes PTTK przedstawiali ten temat. To jest ważne. Te pieniądze, unijne, wojewódzkie były też wydawane przez nich w swoich województwach. Ważne, żebyśmy mogli promować ciekawe rzeczy. Nieraz jesteśmy przeładowani historiami związanymi z górami i często jest też przesycenie turystami na wielu szlakach. Pan poseł Mostowy powiedział o szlakach górskich. Obserwujemy turystów w klapkach, podkoszulkach, później są interwencje. Może przy okazji przydałyby się jakieś sankcje prawne w tej materii, żeby ci ludzie płacili za interwencję helikopterów, GOPR, innych organizacji ratujących życie. Później oni się śmieją z tego. Są różne akcje. To olbrzymie koszty i niczego się nie nauczyli. Nie wiem, jak to zrobić. To rzecz delikatna. Na pewno państwo to lepiej wiedzą. To też jest źle przez ogół społeczeństwa odbierane.

Cieszę się, że państwo mocno się w to włączają i jest współpraca ze strony ministerstwa. Wsparcie naszej Komisji w tej materii na pewno będzie. Jesteśmy na dobrej drodze i to wszystko powinno się zakończyć zgodnie z deklaracjami pana ministra. To byłby duży sukces dla posłów i ministerstwa w tej kadencji Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o przedstawienie się do mikrofonu.

Prezes zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych Łukasz Mikosz:

Łukasz Mikosz, Europejskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Turystycznych. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, po tych świetnych prezentacjach, które mogliśmy dziś zobaczyć, nasunęło mi się kilka pytań. Zgodnie z tym, co pan prezes i pani prezes POT powiedzieli, generalnie mamy tych szlaków co niemiara. Czy w jakiś sposób weryfikujemy, które z tych szlaków są użytkowane, jeżeli będziemy musieli już tę materię uregulować, a które z nich są szlakami do likwidacji, bo może kiedyś szczytnie ktoś dostał dotację i chciał taki szlak otworzyć, ale ten szlak nigdy nie był użytkowany. Było widać na prezentacji, że niektóre symbole dotyczące szlaków mogą wprowadzać w błąd, jeżeli będą tam wisiały i prowadziły donikąd. W pewnym momencie, wszyscy to znamy z praktyki, idziemy za znakami, kiedy te znaki się kończą, to pojawiają się słowa, które znamy z komunikacji miejskiej. Czy mamy jakieś dane np. z GPS, z GUS, żeby sprawdzić, które z tych szlaków są użytkowane, żeby później sprawdzić, czy one nie są użytkowane dlatego, że na przykład są źle oznakowane bądź źle wypromowane? Wtedy albo je zostawiamy i dalej będziemy użytkować, albo je likwidujemy, bo nie mają sensu.

Pani dyrektor bardzo fajnie to powiedziała: zbudować, zarządzać, zarabiać. W jaki sposób niektóre z tych szlaków są komercjalizowane? Czy to dzieje się w sposób naturalny, bo pojawiają się jakieś dodatkowe usługi turystyczne tam, gdzie te szlaki są? Czy jest jednak jakaś forma prowadzenia działań promocyjnych do tego, że skoro już mamy szlak, to też chcemy stworzyć tę infrastrukturę okołoturystyczną, żeby ten szlak żył i w pewien sposób na siebie zarabiał? Jeszcze jedna kwestia: Czy w jakiś sposób policzalna jest monetyzacja tych szlaków? Które z tych szlaków zarabiają na sobie? Może nie wprost szlak, ale generalnie na przykład gmina korzysta z napływu turystów.

Pan minister w swojej wypowiedzi poruszył bardzo istotną rzecz i pani przewodnicząca w pewien sposób do tego też nawiązała, że będąc za granicą, wie pani, czyj to jest szlak, kto jest zarządcą. Potrafię sobie wyobrazić, że jeżeli idziemy jakimś szlakiem i jest jakieś zdarzenie albo powalone drzewo, jak było widać na zdjęciu, chcielibyśmy poinformować zarządcę, że trzeba coś naprawić. Tak naprawdę nie wiemy, kogo poinformować. Z drugiej strony mamy jakieś zdarzenie medyczne, coś nam się stało i nie jesteśmy w stanie wytłumaczyć, gdzie jesteśmy i jak pomoc może do nas dotrzeć. Mam nadzieję, że w tych regulacjach, które są przygotowywane, będzie jakaś forma identyfikacyjna. Mamy np. słupki na autostradach, żeby powiedzieć, gdzie dokładnie się znajdujemy.

Na zakończenie mojej przydługiej wypowiedzi jeszcze taka kwestia: może należałoby przeprowadzić jakąś akcję edukacyjno-promocyjną, która zachęcałaby do tego, żeby z tych szlaków,

skoro już je mamy, korzystać. Ta forma turystyki w sumie jest taką budżetową formą spędzania wolnego czasu. Faktycznie może w ten sposób się często nie wypoczywa, ale to jest bardzo fajne, jeżeli z plecakiem, z kanapkami możemy gdzieś iść i te szlaki piesze będą użytkowane. Z drugiej strony, przy okazji promocji tej formy turystyki, warto pokazać to wszystko, o czym mówił pan poseł. Czyli nie idziemy w klapkach, mamy kanapki ze sobą, mamy jakiś termos z napojem, co zrobić, żeby nie narobić sobie i innym problemów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes POT Małgorzata Wilk-Grzywna:

Postaram się odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Wszystko później.

Prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki Rafał Szlachta:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie, wypowiem się krótko. Prezentacje były wspaniałe. Trzymam kciuki mocno za to, aby się udało ustawowo uregulować te sprawy.

Uwaga do mojego przyjaciela, kolegi prezesa: sugeruję, że powinniśmy iść w kierunku aplikacji mobilnych, które macie. Sam jestem ich użytkownikiem. Nie należy iść w kierunku samych stron internetowych. Takie są tendencje na świecie. Takie małe oko puszczam dla biegaczy – nie ma tam wydzielonej strefy, a to bardzo duże grono ludzi, które po tych ścieżkach biega i chętnie by korzystało. Marketingowo, jeżeli byłoby wpisane „piesze” łamane przez „biegowe”, na pewno sporo ludzi przyciągnęłoby do korzystania z tych aplikacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Nie wiem, czy na początku, bo nie każdy zawsze wchodzi na szlak na początku, czasami się wchodzi troszeczkę wyżej, troszeczkę z boku, ale w którymś miejscu jest potrzebna informacja o trudności szlaku, bo o tym się zapomina. Mamy czasami podaną liczbę godzin na dojście, a czas dojścia jest bardzo często różny. Spotkałam z różnym oznakowaniem w różnych krajach. W innych krajach jest podawana odległość do dojścia, nie czas dojścia. U nas najczęściej mamy czas dojścia, który dla mnie jest łatwiejszy do zrozumienia, być może z przyzwyczajenia.

W wyniku tego, o czym pan mówił, nasunęła mi się jedna myśl. Często spotykałam się na szlakach z wycinką drewna. Wchodząc na szlak, bardzo często nie wiedziałam, że na pewnym odcinku jest wyłączony z użytkowania ze względu na wycinkę drewna. Zastanawiam się, gdzie taka informacja w danym momencie powinna być. Jeżeli mamy aplikację i korzystamy z aplikacji, to być może tam jest łatwo nanieść informację, że ten szlak czasowo, np. od 1 maja do 30 maja, ze względu na prowadzoną wycinkę jest nieczynny na danym odcinku. Co najczęściej robi turysta? Wchodzi na ten szlak, idzie dalej na własną rękę, mimo że jest oznaczenie, że jest jakieś zagrożenie i niebezpieczeństwo.

Mam jedno pytanie na koniec do pana ministra. W którym elemencie w naszym prawie polskim jest uregulowane, kto ma prawo wyznaczyć nowy szlak? Poza walorem krajobrazowym, turystycznym czy komercyjnym przy wyznaczaniu szlaku powinno być brane pod uwagę przede wszystkim jego bezpieczeństwo. Panie ministrze, mam nadzieję, że panu uda się odpowiedzieć na wszystkie zadane pytania.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Krótko, bo prezentacja POT była wyczerpująca. Wszyscy państwo przedstawiliście, z każdej strony patrząc, bardzo mądre odpowiedzi. Jeżeli chodzi o szlaki, oprócz pracy PTTK, które z wykorzystaniem środków własnych, ale głównie państwowych, rokrocznie administruje, modernizuje i remontuje te szlaki, to nic wielkiego inwestycyjnego się nie dzieje. Może jeszcze poza parkami narodowymi. One też dbają, ponieważ pobierają środki, jak państwo wiecie, za wejście do parku i w niektórych miejscach muszą wykonywać pewne działania. Od lat nie ma większych inwestycji.

To jest pytanie w ogóle szeroko o turystykę. Czy państwo polskie powinno postawić na turystykę? Uważam, że tak. Ostatnio na EFNI pani Bochniarz prowadziła panel dotyczący promocji Polski. Po podsumowaniu konferencji przyszła do mnie i powiedziała, że jednoznacznie zgłosiła do rządu, do premiera, że de facto gospodarczo powinniśmy postawić na turystykę. Trzeba wtedy przekazać większe pieniądze. Jeżeli chodzi o szlaki, potrzeba trzech rzeczy, tak jak armia rzymska potrzebowała trzech rzeczy: po pierwsze, pieniądze, po drugie, pieniądze, po trzecie, pieniądze.

Oczywiście można zrobić pewne rzeczy w koordynacji, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, o których słusznie mówicie. Znamy to od lat i też komentujemy to przy okazji dyskusji na Komisji, kiedy się coś zadzieje na szlakach. To oczywiście edukacja, co wiele nie kosztuje, bo szkoły powinny edukować. Powinny nie tylko wychowywać młode pokolenie intelektualnie, ale w kierunku kultury fizycznej, szeroko rozumianej turystyki, wiedzy. Wiedza naszego pokolenia na temat turystyki, zachowania w górach, nad wodą była zupełnie na innym poziomie niż dziś młodego pokolenia. To jest wniosek. Znowu trafiamy do ministra edukacji, jak grochem o ścianę walimy od 21 lat. Patrzę na moich kolegów, starszych posłów. Andrzej, cały czas to mówimy. Efekt tego jest mizerny, bo wszyscy się koncentrują od jakiegoś czasu na wychowaniu intelektualnym. Wszyscy muszą mieć wyższe wykształcenie. W związku z tym jest pęd w tym kierunku. Nie nabywają praktycznych umiejętności i wiedzy. To są te kolory szlaków, zachowanie, dekalog, który gdzieś jest, który PTTK ma przygotowany.

Jeżeli nam się w tej kadencji uda postawić rejestr albo przynajmniej uchwalić zasady tego rejestru, będzie dobrze. Nie chcemy już wchodzić w trudne sprawy. Chcemy, żeby w rejestrze się znalazły przede wszystkim te szlaki, które były wytyczone 30 lat temu. Nie chcemy rezygnować z żadnego w naszych planach, żeby państwu trochę ułatwić, jak to może wyglądać. To nieprzypadkowe szlaki. Nie działamy dziś pochopnie. Oczywiście można wytyczać nowe szlaki i do tego rejestru dopisywać, jeżeli spełnią pewne kryteria wynikające z tej definicji, którą postawimy, ale też jeżeli chodzi o kwestie własnościowe czy też legislacje lokalne, gminne. Współpraca z samorządami musi mieć miejsce.

Na marginesie tych pieniędzy, których potrzeba, jest to, o czym słyszeliście z ust przedstawicieli POT... W tym zakresie raczkujemy. Mamy co prawda trochę przejezdne szlaki rowerowe, słabo wykorzystywane z pewną liczbą turystów uniwersalnych, o których mówiła pani z POT. Jeżdżą starsi rowerami elektrycznymi, drudzy z sakwami na tradycyjnych rowerach turystycznych, inni na sportowych, po świetnie wyposażonych trasach, z całą infrastrukturą towarzyszącą, bo przecież gdzieś trzeba zjeść, zatrzymać się, naprawić ten rower, z siecią hoteli, która promuje ten szlak jako produkt turystyczny.

Jesteśmy w opłakanym stanie i to nie jest wina POT. POT dostał to zadanie kilka lat temu. Tu są potrzebne pieniądze. Nie ma pieniędzy, nie ma komercjalizacji tego wszystkiego, a turystyka musi się skomercjalizować, żeby to się utrzymało. Na tym można zarobić. Musimy mieć pieniądze na infrastrukturę. Najlepiej jakby w perspektywie 2028–2034 pojawiły się pieniądze, które w konsultacji z naszym krajowym koordynatorem EuroVelo, czyli z POT i nadzorującym ministrem właściwym turystyce można było wytyczyć te szlaki wzdłuż Wisły i innych ciągów, żeby komercjalizować i sprzedawać. Korzystam z tras rowerowych EuroVelo i wiem, jak to wygląda. Wzdłuż Dunaju przejechałem od Passau, czyli Pasawy, tej historycznej, łacińskiej, do Budapesztu, w dwa lata. Oczywiście rozłożyliśmy sobie to na kilka, bo musielibyśmy jechać osiem dni, a tak po cztery dni sobie poradziliśmy. Z Salzburga pojechaliliśmy do Grado przez Alpy. Dla tych, którzy mają więcej sił w nogach, to jest fajna historia. Tam jeżdżą całe rodziny i jest to nieprawdopodobnie skomercjalizowane, wyznaczone i bezpieczne, ale w to trzeba zainwestować.

Biorąc pod uwagę, że mówimy o twardych nakładach inwestycyjnych, to jest dobra kwestia do stworzenia dezyderatu Komisji. Bez mocnego wsparcia politycznego i decyzji o sporych pieniądzach, które może realizować minister infrastruktury we współpracy z regionami nie ma o czym gadać. Słusznie do krajowej koordynacji POT. Można to wyznaczyć. Uważam, że nie wszystko naraz, tylko trzeba wybrać pewne fragmenty. Nad morzem tam była pokazana pewna ścieżka z zachodniopomorskiego od Świnoujścia. Ona po części jest tak położona, że jest skomercjalizowana. Wzdłuż Wisły trzeba wszystko zbudować. Nie ma nawet połowy tawerny nad rzeką, która mogła przyjąć. Co 30 km musi być coś takiego, żeby ktoś się mógł zatrzymać, zjeść z rodziną, jechać dalej. To jest pewien wysiłek, ale też kultura. To są narty, tylko na rowerach. Tak jest w Alpach.

Pytaliście, czy są regulacje dotyczące szlaków w innych krajach. Oczywiście są, tylko na takie regulacje my dzisiaj nie mamy szans. Będzie wielu interesariuszy, którzy będą blokować pewne rzeczy, bo będą widzieć w tym zagrożenie dla swojej swobody gospodarowania gruntem, że się tego nie da zrobić. Ile mamy nieuregulowanych szlaków? Dlatego sięgamy i chcemy dać cezurę czasową 30 lat wstecz, żeby to było dla wszystkich posłów oczywiste, a dla innych trudne do oprostowania. Zaczniemy od podstawowych rzeczy. Wytyczmy to, co jest proste i komercjalizujemy. Potrzebujemy tras rowerowych i szlaków turystycznych na odpowiednim poziomie. Mam nadzieję, że współpraca strategiczna z PZU będzie na to odpowiedzią chociaż w jakiejś skali i pojawią się środki komercyjne. Trzeba zainwestować pieniądze, najlepiej z nowej perspektywy unijnej.

To wyzwanie, bo musimy nadrobić ten czas, który inni mieli i wykorzystali te środki z tego czerpią dzisiaj. To wszystko, jeśli chodzi o państwa pytania. Apeluję o dezyderat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak jest, panie ministrze, dezyderat przyjmujemy, będziemy go kierować do ministra infrastruktury, bo myślę, że...

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Nie, do premiera.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Do premiera, ale też do ministra infrastruktury.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

To jest kilka ministerstw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

To jest również ministerstwo gospodarki, ministerstwo turystyki, ministerstwo ochrony środowiska.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Przede wszystkim niech premier się zastanowi, czy na to postawi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tego jest cała masa. Widzę jeszcze podniesioną rękę.

Prezes ZG PTTK Jerzy Kapłon:

Bardzo dziękuję za ponowną możliwość zabrania głosu. Proszę państwa, w tych wszystkich rozważaniach chciałbym, żebyśmy nie zapomnieli o czymś najważniejszym. Wyjście na szlak to jest przygoda. Nie możemy tego przeregulować. Mamy interwencje, że gdzieś tam na szlaku było mokro, że była kałuża, że były gałęzie. Mamy parki i mamy przyrodę. Wyjście na szlak, a nawet wyjazd rowerem nie tylko na bitą ścieżkę, którą ostatnio się lansuje za ciężkie pieniądze, tylko tam, gdzie szlak wjedzie w teren, gdzie można turystykę rowerową uprawiać, a nie jeżdżenie tylko po przygotowanych specjalnie ścieżkach rowerowych, to jest pewien element przygody i to też turysta musi brać pod uwagę, ryzykując wyjście i wyjazd na szlak. To są elementy krajo-
brazowe, przyrodnicze, które się napotyka, niekoniecznie przystosowane całkowicie do funkcjonowania, ruchu turystycznego. To są pewne elementy ryzyka, które się ponosi uczestnicząc w takiej przygodzie.

Budujemy pracownie z samorządami aplikacje regionalne. Mamy siedem aplikacji na urządzenia mobilne i tam jest też taka informacja: „szlak nie/tak”. Jeśli ktoś chce nas poinformować, że jest jakaś awaria na szlaku ta aplikacja to umożliwia i informuje również korzystających z niej. Było ponad 500 tys. pobrań tyle osób aktualnie jej używa. Niestety nie udało nam się dojść do porozumienia z Generalną Dyrekcją Lasów Państwowych. Namawiamy ich do tego, aby również nadleśnictwo uczestniczyło w tej aplikacji, gdzie mogliby zgłaszać prace leśne, które są przez nich realizowane. Temat jest otwarty. Sądzę, że nam się to uda.

Wspomnieliśmy o infrastrukturze. Nikt z państwa sobie nie zdaje sprawy, że nie byłoby na dzień dzisiejszy możliwe bezpieczne uprawianie turystyki górskiej, gdyby nie PTTK, któremu od 40 lat nikt nie pomaga w utrzymaniu bazy noclegowej w naszych schroniskach. Taka jest prawda. Przykład: robiliśmy oczyszczalnię ścieków na Hali Kondratowej. Przecież ta oczyszczalnia ścieków służy naszemu schronisku, ale jak duże ma znaczenie dla przyrody Tatrzańskiego Parku Narodowego. Koszt inwestycji wyniósł 2,5 mln zł. Tatrzański park nie pomógł, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie pomógł. Koszty pokryło PTTK z własnych ciężko wypracowanych środków finansowych. Na tej sali informowałem w poprzedniej kadencji parlamentu: nie mamy wsparcia od strony państwa na utrzymanie naszej bazy dla turystyki aktywnej, stanic wodnych i schronisk turystycznych w górach. Jakie to ma znaczenie? Dzięki temu, że PTTK potrafiło zdywersyfikować źródła przychodu, posiadamy zasoby własne, ale ograniczone, które na dzień dzisiejszy z ledwością wystarczają nam na to, aby realizować niezbędne prace wynikające ze zmieniającego się prawa wodnego, prawa o odpowiedzialności za wydarzenia związane z ogniem. Państwowa Straż Pożarna często zmienia rygory funkcjonowania takich nieruchomości. PTTK prowadzi działalność gospodarczą, mając 140 nieruchomości służących turystyce aktywnej, ale wypracowane środki, choć gospodarujemy nimi roztropnie, nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb.

Przykład województwa małopolskiego – jest okazja, żeby pochwalić. Jesteśmy bardzo poważnie zaawansowani. Historycznie po raz pierwszy od 40 lat PTTK dostanie środki z Unii Europejskiej. Liczymy na to, bo sprawa jest bardzo zaawansowana. Będą środki na budowę dwóch schronisk turystycznych na Beskidzie Niskim i w Gorcach, na Lubaniu i na Magurze Małastowskiej, ze środków Unii Europejskiej, z małopolskiego regionalnego programu operacyjnego. Wiecie państwo, jak długo nad tym pracowaliśmy? 16 lat. Te schroniska są niezbędne, aby budować produkt, który może być sztandarowym produktem polskich gór: Główny Szlak Beskidzki o długości 500 km od Ustronia po Ustrzyki Górne. W tym projekcie, który realizujemy z Małopolską, mam nadzieję, że uda się do tego doprowadzić. Jest 3 mln zł na promocję Głównego Szlaku Beskidzkiego. Te środki pójdą poprzez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

Może zajmuje państwu za wiele czasu, ale czasami też trzeba o tym powiedzieć. Bez PTTK nie byłoby bezpiecznego uprawiania turystyki górskiej albo obiekty by przeszły w ręce prywatne. Trudno powiedzieć, w jakiej sytuacji stawiałoby to możliwość utrzymania sieci schronisk i szlaków turystycznych jako oferty turystycznej. Nieco gorzkich słów na koniec, ale licząc na to, że rzucone na tym forum przyniosą nam pożytek. Nie mówimy tylko o wyciąganiu ręki po pieniądze, tylko że możemy gospodarować w taki sposób jako przedsiębiorstwo społeczne, aby wygospodarowane środki inaczej kierować na potrzeby realizacji zadań tego typu. Do tego potrzeba odpowiednich regulacji prawnych. Będziemy w tej materii dalej procedować. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

À propos schronisk od razu nasuwa pytanie: Co ze schroniskiem na Śnieżce, które jest od wielu lat zamknięte? Czy ono będzie przywrócone do funkcjonowania? Tam tylko funkcjonuje obecnie taka buda postawiona przez Czechów, z tego, co pamiętam, kiedy ostatni raz byłam. Nie rozwijamy tych pojedynczych tematów.

Jeszcze ostatni głos, krótki.

Główna specjalistka w departamencie POT Sylwia Skuta:

Odpowiadając na pytania zadane przez przedmówców, czy mamy zaudytowane szlaki turystyczne, część regionów taką odpowiedzialność wzięło na siebie. Województwo świętokrzyskie swego czasu zinwentaryzowało wszystkie szlaki rowerowe i piesze w terenie. Robią to również regularnie osoby związane z PTTK, które opiekując się swoimi szlakami, sprawdza i widzi, że co jakiś czas trzeba te szlaki odnawiać i stara się sukcesywnie, co parę lat to robić. W związku z tym PTTK ma również tę sieć zaudytowaną. Myślę, że najgorzej będzie wyglądała sytuacja przy podmiotach, które robią coś ad hoc, jednorazowo, na zasadzie chwili, zrobili jakiś przetarg, jakiś projekt i coś zostało wyznakowane. Osoby zarządzające nigdy w terenie nie były, nie widziały i nie sprawdzają, jak to się w ogóle ma. Rozpoczęcie bazy danych od wpisania w rejestr tych sprawdzonych szlaków to jest klucz do sukcesu. Nie powinniśmy wpisywać do centralnego rejestru i bazy danych tych szlaków, które nie zostały sprawdzone fizycznie w terenie.

Robiłam takie audyty i muszę powiedzieć, że jest dużo problemów z utrzymywaniem szlaków ze względu na to, że nawet jeżeli PTTK jako organizacja chce odnowić środki samorządowe, dotacje na tego typu cele są po prostu niewystarczające. Zawsze tych pieniędzy jest za mało, jeśli chodzi o zarządzanie i komercjalizację. Najlepszy model, który funkcjonuje jest wtedy, kiedy danym szlakiem zarządza dana dedykowana produktowa organizacja, np. lokalna organizacja turystyczna czy inne stowarzyszenie. Szlak Wokół Tatr ma taką dedykowaną organizację. W Dolinie Baryczy na Dolnym Śląsku również jest taka organizacja. O co chodzi? Żeby wszystkich interesariuszy, którzy są skupieni wokół szlaku ze sobą integrować i żeby współpracowali. Jeśli chodzi o szlaki rowerowe, sposobem na to jest system miejsc przyjaznych rowerzystom. Regiony bardzo często biorą na siebie ten ciężar i te miejsca przyjazne rowerzystom, wdrażają w życie te systemy. Miejsca przyjazne rowerzystom są dostępne w internecie. Możemy sobie sprawdzić, jakiego typu usługi dedykowane turystom rowerowym są prezentowane. Oprócz tego oni jeszcze podejmują ten wysiłek, żeby ich szkolić, integrować i pobudzać do współpracy. Wtedy taki szlak ma obudowaną ofertę turystyczną w oparciu o różnego typu przedsiębiorców. Mamy usługi gastronomiczne, noclegowe, ktoś inny ma wypożyczalnię rowerów. Są oznakowani, mogą razem tworzyć ofertę i komercjalizować, współpracują z touroperatorami i biurami podróży. To najlepszy model, kiedy w tym również uczestniczą samorządy. Samorządy są odpowiedzialne np. za promowanie, za tworzenie warunków, które w jakiś sposób ułatwiają pracę i funkcjonowanie tym przedsiębiorcom.

Jeśli chodzi o pieniądze, to jest taki problem – ile inne kraje liczą, jakie są dochody z turystyki, np. rowerowej. Takie badania robi już od 20 lat ADFC w Niemczech. To organizacja, która zbiera dane dotyczące wydatków turystów rowerowych. Nie zdajemy sobie skali, nie mamy tej świadomości, jaka to jest ogromna skala pieniędzy. Według nich turyści, którzy przebywają na urlopie rowerowym, 3/4 czasu urlopowego spędzają na rowerze, średnio wydają 128 euro dziennie. W skali roku w Niemczech te wydatki to kilkanaście miliardów euro. Szacuje się od 12 do 19 mld euro, które wydawane są podczas podróży rowerowych. Turysta rowerowy, aktywny, wydaje więcej pieniędzy niż zwykły turysta, dlatego że on nie zabierze często ze sobą tyle rzeczy. Musi je kupić na miejscu.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Dobrze, skończmy teraz. Wiemy, w czym problem, droga pani z POT. Nie mamy infrastruktury, nie mamy tych miliardów. Trzeba je zbudować. O tym powiedziałem. Dziękuję bardzo. Wiem jak ważna jest praca posłów i my też musimy wracać do ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za wyczerpującą informację.

Mam nadzieję, że to się zmienia i systematycznie poprawia. Kończąc, powiem, że nasza cała turystyka dostarcza nam ponad 4% PKB, już nawet 5%. To jest grubo powyżej 160–170 mld dolarów, przy łącznym 1 bln dolarów, który już osiągnęliśmy. Przypomnę, że w latach 90., kiedy rozpoczynaliśmy prawdziwy rozwój naszego kraju, budżet wynosił 150–160 mld zł. Przez te 30 lat przeszliśmy olbrzymią drogę. Myślę, że w kolejnych latach ten budżet pójdzie do góry, więc i na te szlaki i na wiele innych rzeczy będą środki. Musimy wszystko uzupełnić. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.